KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dzienni[k] [p]olityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

ROK XXII | [SOS]NOWIEC, SOBOTA 10 STYCZNIA 1931 ROKU | Nr. 7.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową [.]. zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Budżet Min. spraw wewnętrznych

na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej

WARSZAWA, 9-1. (Tel. wł.) Dziś sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do rozpatrywania budżetu. Na pierwszy ogień poszedł budżet Ministerstwa spraw wewnętrznych. Referat sprawozdawczy wygłosił pos. Polakiewicz.

Dochody Ministerstwa spraw wewnętrznych preliminowane są na 12 miljonów 698 tysięcy złotych, rozchody na 252 milj. 400 tys. zł., co stanowi 9.1 proc. ogólnych wydatków. Wydatki personalne wynoszą 69 proc. budżetu.

Szeroko omawiał referent prace komisji reformy administracyjnej, kierowanej przez byłego wiceministra Jaroszyńskiego. Ministerstwo opracowało nowe statuty województw i starostw, ogłoszono dekret o ustroju m. Gdyni, stwarza się nowe powiaty miejskie: w Białymstoku, Lublinie i Sosnowcu ze starostami grodzkimi na czele. Zamierzony jest nowy podział administracyjny państwa. Zamierzone jest zniesieniu pięciu województw, co da około trzech miljonów oszczędności; zniesienie około 30 powiatów w województwach południowych i wchodnich na ogólną ilość 2335 powiatów, co da 2 i pół miljona oszczędności. Wskazana jest również przebudowa gmin wiejskich.

Na policję państwową preliminowano 125 milj. zł.. w tem 108 milj. wydatków personalnych.

Szczegółowo omówił referent poszczególne dziedziny, przyczem wspomniał między innemi o spisie ludności. Spis ten powinien się był odbyć w bieżącym roku budżetowym, ale względy oszczędnościowe stanęły temu na przeszkodzie. Koszty spisu wyniosą 4 milj. zł., w tem koszty na komisarzy spisowych 3 milj. zł. Niewykonanie spisu pociąga za sobą niewykonanie międzynarodowej konwencji spisowej, podpisanej przez Polskę w Genewie 1928 r.

Przy omawianiu budżetu służby zdrowia referent zwrócił uwagę na kupno Druskienik. Kupna tego dokonano ze względu na położenie, Druskieniki bowiem przedzielone są od Litwy tylko Niemnem.

Bardzo ciekawe były informacje referenta, dotyczące samorządów. Otóż Ministerstwo przystąpiło obecnie do opracowania projektów jednolitych ustaw samorządów, które zostaną wniesione do Sejmu jeszcze w roku bieżącym. Projekty te mają realizować solidaryzm społeczny.

Przygotowywane są także projekty małych ustaw samorządowych. Powinny być ustalone obowiązki gmin w zakresie czynności poruczonych. Wydany będzie regulamin obrad i czynności rad miejskich i wydziałów wojewódzkich.

W zakończeniu swego referatu p. Polakiewicz wysunął szereg wniosków oszczędnościowych. Wnioski, wysunięte w porozumieniu z Rządem, dają oszczędność w wysokości 2 milj. 800 tys. zł., natomiast referent zaproponował podniesienie o 3 milj. zł. pozycji 1 milj. zł. na prace przygotowawcze do spisu ludności.

Poziom etyki.

Na popołudniowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej pos. Matczak (ukrainiec) poruszył kwestję tak zwanej pacyfikacji Małopolski Wschodniej.

P. Malinowski (Klub Chłopski) wytoczył skargę włościan, dlaczego „Nowa Kadrowa" nawołuje jawnie do zamachu stanu.

Pos. Duch (BB) — W roku 1928 BB niemal nie urządzał zebrań politycznych, bo poziom etyki publicznej stał za nisko, aby dopuścić do dyskusji, rozbijano bowiem zebrania. Teraz została zabezpieczona swoboda agitacji wyborczej i zarówno opozycja jak i BB mogły sobie pozwolić na jawne i publiczne zebrania. (Śmiech). Starajcie się podnieść poziom walki politycznej.

Pos. Czapiński (PPS): Najlepszy poziom przy pomocy Brześcia!

Pacyfikacja Małopolski.

Pos. Łucki (ukrainiec) porusza obszernie sprawę pacyfikacji i zapewnia, że „nie było polityka ukraińskiego, któryby był objektem obcego państwa". Prosi ministra o oświadczenie, czy w przyszłości Rząd będzie nadal prowadził taką politykę pacyfikacyjną, czy Rząd gotów jest zwrócić krzywdy. Prosi o odpowiedź dziś, bo kto wie, czy moment ten nie jest ważny.

Pos. Zdzisław Stroński (BB) w polemice z mówcą ukraińskim stwierdza, że podcinanie krzyżów, napady na bezbronne nauczycielki — to nie akty bohaterstwa rewolucyjnego.

W piśmie amerykańskiem „Ukrainiec" ogłoszono proklamację UOW. o ogłoszeniu akcji sabotażowej. Deklaracja stronnictw ukraińskich nie zawierała potępienia akcji sabotażowej. W czasie pacyfikacji skonfiskowano 1278 karabinów, 586 rewolwerów i kilkaset bagnetów. Przykład, jak przesadzano: ukazała się klepsydra ks. Mańdzieja, który cieszy się zdrowiem. U św. Jura urządzono rzekomy szpital.

Odpowiedź min. Składkowskiego.

Min. Sławoj-Składkowski, odpowiadając na zarzuty, iż istniały nadużycia wyborcze, stwierdza, że zarzuty te są bezpodstawne.

W dalszym ciągu p. minister przechodzi do sprawy pacyfikacji Małopolski Wschodniej. Minister stwierdza, że spokojna ludność ukraińska, która nic nie zawiniła, była tak traktowana przez sabotażystów, że wolała słuchać ich, niż Rządu, bo Rząd nie ochraniał jej od tych, którzy zmuszali ludność do przechowywania broni i materjałów wybuchowych. Do września Rząd na to nie oddziaływał. Kiedy jednak wszelkie środki prewencyjne, stosowane przez Rząd, okazały się daremne, Rząd wysłał silne oddziały wojska i policji. Oddziały otaczały wieś, a dowódca wzywał wójta do wydania broni, poczem odbywała się rewizja. W czasie tych rewizyj znaleziono większą ilość karabinów, rewolwerów, prochu strzelniczego, materjałów wybuchowych, petard, nożyc do przecinania drutów, sprzęt wojskowy i literaturę nielegalną. Aresztowano 1799 osób, zwolniono 596 osób, przekazano sądom 1143 sprawy. Studentów wyższych uczelni było 220, uczniów szkół średnich 360. Minister przytacza liczby sabotażystów według ich zawodów. Wynika, że było 30 księży.

Część spokojnej ludności po przybyciu oddziałów policji brała doraźny odwet na agitatorach.

Śledztwo trwa i winni zostaną ukarani.

Co się tyczy sprawy o zabójstwo bankiera Centnerszwera, to toczą się obecnie dwa procesy: jeden przez prokuratora, drugi przez oskarżonych. Co się tyczy sprawy pobicia przez policję red. Mechlińskiego, to minister uważa to za skandal. Minister nie wyklucza winy policji, lecz twierdzi, że tortury nie są stosowane. Twierdzi też, że policja musi być brutalna, aby ci, których policja ochrania, mogli być spokojni.

NARADY MINISTRÓW

w sprawie kryzysu gospodarczego.

WARSZAWA. 9.1 (Tel. wł.). Komitet ekonomiczny ministrów obradował dziś do godz. 11 wiecz. Omawiano rozpiętość cen i walkę z kryzysem gospodarczym. Postanowiono przyśpieszyć roboty publiczne, aby bezrobotnym dać zarobki i wreszcie uznano za niedopuszczalne obniżenie płac robotniczych i urzędniczych.

Min. pracy podejmie specjalną akcję pomocy bezrobotnym także na terenie województwa śląskiego przez uruchomienie pewnych robót, oraz pomoc w naturze.

P. Pieracki wiceministrem oświaty

Dalsze zmiany w M. W. R. i O. P.

WARSZAWA, 9-1. (Tel. wł.) W najbliższym czasie oczekiwana jest nominacja p. Kazimierza Pierackiego, brata wicepremjera, na wiceministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Nowy wiceminister oświaty p. Pieracki zrobił karjerę błyskawicznie. Po maju, mając za sobą zaledwie 9 lat praktyki nauczycielskiej, został dyrektorem seminarjum nauczycielskiego w Warszawie, wkrótce potem wizytatorem ministerjalnym, niedługo potem kuratorem okręgu szkolnego w Lublinie, wreszcie naczelnikiem wydziału szkół średnich w Ministerstwie — a obecnie wiceministrem.

Naczelnikiem wydziału szkół średnich ma być mianowany dotychczasowy wizytator p. Włodzimierz Gałecki. Naczelnikiem wydziału organizacyjno - programowego wizytator Juljusz Balicki, a naczelnikiem wydziału szkół powszechnych p. Sylwester Klebanowski. Kto będzie kuratorem warszawskim na miejsce p. Grzegorza Zawadzkiego, który ustępuje — niewiadomo.

Skarga posłów ruskich

na pacyfikację Małpolski wsch.

WARSZAWA, 9.1 (Tel. wł.). Do sekretarjatu Ligi Narodów wpłynęła skarga, podpisana przez wszystkich posłów i senatorów ruskich w sprawie tak zwanej pacyfikacji wschodnich powiatów Małopolski, a skierowana przeciwko państwu polskiemu i metodom, stosowanym w lecie ub. roku.

Min Zaleski przesłał we czwartek do sekretarjatu Ligi Narodów notę, zawierającą odpowiedź na notę niemiecką w sprawie skargi rządu Rzeszy z racji wydarzeń w okręgu wyborczym na terenie Śląska.

WĘGIEL POLSKI

dla Rosji Sowieckiej.

WARSZAWA, 9-1. (Tel. wł.) Dobiegają obecnie końca rokowania Sowpoltorgu z sowieckiemi organizacjami gospodarczemi o dostawę około 150 tys. ton węgla śląskiego dla sowieckich statków rybackich, oraz dla portów w Rosji sowieckiej.

Doświadczenie, poczynione przez sowieckie organizacje gospodarcze, wykazują niezbicie, że węgiel polski pozyskał uznanie na rynku sowieckim dzięki swemu lepszemu gatunkowi i tańszej cenie od węgla angielskiego

REFLEKSJE TEATRALNE.

JARMARK MAŁŻEŃSKI.

KROTOCHWILA W 3 AKTACH J. OKOŃSKIEGO.

Tytuł tej bezpretensjonalnej krotochwili jest niejako synonimem karnawału. Dlatego wybór sztuki na obecny okres zapustny jest trafny. Trzy akty „Jarmarku" wypełnione są perypetjami ojca czterech nadobnych córek, które trzeba wydać zamąż. Ponieważ tylko najmłodsza zdobyła już narzeczonego, więc chodzi o to, aby dla porządku również i starsze córki znalazły amatorów na swe rączki. Od tego uzależniono zamążpójście najmłodszej Eli. Tedy Ela i jej narzeczony czynią, co im każe autor, aby pomóc siostrom w zdobyciu mężów.

Kończy się ta historja zapowiedzią ślubu sześciu par, bo prócz czterech sióstr, ożeni się również papa z kuzynką, a ogrodnik Hipolit ze służącą. Gdy więc każda Numa wyszła za swego Pompiljusza, mamy happy end w szóstej potędze.

Jak widać z powyższej relacji w przedstawieniu brało udział 12 osób, każdy bowiem z grających ożenił się, względnie wyszedł zamąż, a postacie, nie kandydujące do stanu małżeńskiego, były na jarmarku nieobecne.

Sprawia pewną trudność wynalezienia w takim ścisku jarmarcznym odznaczających się cech gry aktorskiej, tembardziej, że wszyscy grali dobrze, co jest zasługą równie ich, jak i łatwej krotochwili.

Najwyraźniej zarysowany typ stworzył p. Piekarski jako poeta modernistyczny, oraz p. Zielińska, jako mocno starsza kuzynka na wydaniu. Wreszcie p. Grudniewski w roli zapobiegliwego papy i p. Dorowicz, narzeczony Eli, a zarazem aranżer jarmarku małżeńskiego — byli bez zarzutu. Pozostałe osiem osób również.

Publiczność powinnaby być zadowolona z tej zabawnej sztuczki.

Używam trybu warunkowego, bo na czwartkowej premjerze w teatrze sosnowieckim publiczności było o wiele mniej, niż mało.

Daleki jestem od udzielania rad dyrekcji teatru, bo o rady najłatwiej, ale na podstawie doświadczeń, poczynionych przez dawniejszych kierowników teatru wiadomo, że sam Sosnowiec teatru nie utrzyma i wystarczy jeżeli się na miejscu będzie grało dwa razy w tygodniu: w sobotę i w niedzielę. Podstawą bytu teatru sosnowieckiego jest całe Zagłębie, a więc — Będzin, Dąbrowa, Zawiercie, Olkusz i dużo innych ludnych miejscowości, od których się roi w Zagłębiu. Wydaje mi się, że administracja teatru wykazuje pod tym względem za mało ruchliwości. Nie trzeba też liczyć, że afisz i komunikaty w dziennikach ściągną publiczność. To za mało. Do publiczności dawniejsi kierownicy trafiali bezpośrednio. Bilety np. można było, o ile wiem, nabywać w biurach większych zakładów przemysłowych na kredyt, a należność ściągano przy wypłacie pensyj. Dawało to duże plusy w budżecie teatralnym.

Liczenie na większą pomoc specjalnej organizacji społecznej, stworzonej do popierania teatru, lub pomoc samorządów — jest mrzonką. Najchętniej pomaga się tym, którzy sobie sami pomagają.

K. Ć—rk.

P. S. W sprawie teatru jeden z czytelników p. St. Jakóbczyk nadesłał nam list, w którym się niepokoi z powodu pustek na widowni w dni powszednie. Niechże powyższe uwagi służą mu za niekompletną zresztą odpowiedź na dręczące go pytanie.

Sezon P.C.K.

KONFERENCJA I BAL REPREZENTACYJNY.

W dniu 8 b. m. min. Darowski w czasie swego pobytu w Sosnowcu odbył jako prezes zarządu głównego P. C. K. konferencje z prezesem zarządu dr. Ryderem i wiceprezesem tegoż oddziału ks. szamb. Plenkiewiczem w bieżących sprawach Czerwonego Krzyża, przedstawiając wielkie zadania o doniosłości państwowej, które czekają w najbliższych czasach tę organizację.

Zaproszenia na wielki bal reprezentacyjny P. C. K., który odbędzie się w sobotę dnia 10 b. m., nie mógł niestety p. min. Darowski przyjąć ze względu na to, iż tego dnia ma posiedzenie zarządu okręgu P. C. K. w Wilnie, jednak przyrzekł prosić któregoś z członków zarządu głównego o wzięcie udziału w balu. Będzie więc najprawdopodobniej na balu reprezentowany i zarząd główny i zarząd okręgu w Kielcach, który też zapowiedział przyjazd swego przedstawiciela.

Zarząd oddziału P. C. K., organizujący w dniu dzisiejszym swój drugi bal reprezentacyjny w Dąbrowie, w salonach resursy, podaje do wiadomości, iż pragnąc zgromadzić jaknajwiększą ilość gości, zwolenników idei P. C. K., postanowił unikać na balu wszelkiej karoty. Będzie tylko bufet, który wszak jest konieczny na każdej dłuższej zabawie, lecz ceny jego będą bardzo niskie, po własnym koszcie. Zarząd oddziału będzie rad, jeżeli potrafi dać jaknajliczniej zebranym gościom ożywioną zabawę, która pozwoli choć na jedną noc zapomnieć o troskach, a przytem zbierze na swe cele tyle, ile w dzisiejszych czasach społeczeństwo dać może.

A więc przybywajcie mili goście!!!

100 obiadów dziennie

DLA BIEDNYCH.

W związku z akcją społeczną dla przyjścia z pomocą biednej ludności, któ ra padła ofiarą bezrobocia,w ub. piątek w Sosnowcu w Towarzystwie dobroczynności odbyło się posiedzenie sekcji pomocy biednym. Przewodniczył p. komisarz W. Kuźniak. W posiedzeniu tem wzięło udział kilkanaście osób reprezentujących chrześcijańskie Tow. dobroczynności i Magistrat. Postanowiono przystąpić do wydawania 100 obiadów dziennie od poniedziałku, przyczem opła ta wynosić będzie kilka groszy.

Rejestrować tych, którzy zechcą korzystać z tych obiadów będzie wydział opieki społecznej Magistratu sosnowieckiego. Narazie obiady wydawane będą w lokalu przy ul. Zygmunta, a w przyszłości, o ile okaże się potrzeba i fundusze na to pozwolą, w dzielnicach Pogoń i Sielce.

W dyskusji zwracano uwagę na konieczność rozwinięcia odpowiedniej propagandy i sprężystego zorganizowania podsekcji finansowej i gospodarczej.

Warunki korzystania z leczenia

ubezpieczonych w Król. Hucie.

Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych w Królewskiej Hucie zawiadamia wszystkich ubezpieczonych w Zakładzie, że zgodnie z uchwałą rady zarządzającej Związku zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych w Warszawie (z dnia 18.12 1930 r.) zarządzenie leczenia na podstawie art. 61 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24.11 1927 roku o ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wniosek ubezpieczonego będzie uzależnione od poniesienia przez niego części kosztów leczenia. Zasady pociągania ubezpieczonych do ponoszenia części kosztów leczenia w Zakładach leczniczych są następujące:

1) Wszyscy ubezpieczeni, leczeni na podstawie art. 61 na wniosek własny, powołani będą do ponoszenia części kosztów leczenia.

2) Wdrożenie leczenia na wniosek chorego nie będzie uzależnione od poniesienia przez niego części kosztów, jeżeli chory w czasie leczenia nie ma prawa do wynagrodzenia ze strony pracodawcy lub jeżeli ze względu na materjalne położenie chorego (wynagrodzenie, stan rodziny) niemożliwe jest poniesienie przez niego jakichkolwiek wydatków w związku z urlopem.

3) Wszyscy inni chorzy, leczeni na wniosek własny, ponoszą sami koszty podróży i taks kuracyjnych, oraz opłacają tytułem zwrotu części kosztów utrzymania i umieszczenia w domu zdrowia opłaty dzienne, ustalone przez Związek zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych dla poszczególnych lecznic. (O wysokości dopłat będzie każdy ubezpieczony powiadomiony przed zarządzeniem wzgl. rozpoczęciem leczenia).

4) Po sześciu tygodniach leczenia opłaty dzienne będą obniżone o 50 proc., po dalszych sześciu tygodniach leczenia ustaje obowiązek uiszczania opłat dziennych. Obowiązek ten ustaje również z chwilą utraty przez pracownika prawa do wynagrodzenia ze strony pracodawcy.

5) Opłaty dzienne za okres przyznanego leczenia winni ubezpieczeni uiszczać przed skierowaniem ich do domu zdrowia.

× ZARZĄD ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY W SOSNOWCU wzywa członków swoich do przybycia w dniu dzisiejszym do kościoła parafjalnego w Sosnowcu na uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. marszałka Joffra.

× NABYWANIE ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH. Nabywanie świadectw przemysłowych na terenie Zagłębia naogół przedstawia się nieźle. Dotychczas w miejscowych kasach skarbowych wykupiono około 80 proc. świadectw, co odpowiada stosunkowi zeszłorocznemu, a więc zmian większych niema. Nie wykupiła jeszcze świadectw najbiedniejsza kategorja płatników, mianowicie właściciele straganów, handlarze domokrążni i t. p. biedota, natomiast wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe nabyły we właściwym czasie wymagane świadectwa.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

10 Sobota	Dziś Agatona P. Jutro Honoraty P. Wschód słońca 7 m. 42. Zachód „ 15 m. 44.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „NA SYBIR".

Kino „Palace" — „Bitwa nad Sommą".

Kino „Czary" — „Tragedja kochanków".

× POŚWIĘCENIE OŁTARZA W GIMN. STASZICA. Dyrekcja gimnazjum państw. im. S. Staszica w Sosnowcu zaprasza wszystkich dobroczyńców i rodziców uczniów z gimnazjum na uroczystość poświęcenia ołtarza do nabożeństw szkolnych. Akt poświęcenia wraz ze Mszą św. w intencji dobroczyńców odbędzie się w niedzielę 11 b. m. punktualnie o godz. 10 rano.

× ARTYKUŁ „PAŃSTWO W PAŃSTWIE", który został częściowo skonfiskowany w „Kurjerze Zachodnim" z czwartku 8 bm. ukazał się p. t. „Uprzywilejowanie policji" w „Gazecie Warszawskiej" z piątku 9 bm. w całości i tam nie uległ konfiskacie. Ten sam artykuł nie został skonfiskowany również w „Dzienniku Wileńskim" nr. 5 z dnia 8 b. m. oraz w „Głosie Lubelskim" nr. 8 z dn. 8 b. m.

× Z SĄDOWNICTWA. Opuszcza Sosnowiec wiceprezes Sądu okręg. p. Wład. Klank, który obejmuje podobne stanowisko przy Sądzie okręgowym w Warszawie. P. Klang — jak donosi „I. K. C." — przewodniczyć ma w rozprawie przeciwko oskarżonym członkom P. P. S. o przygotowanie zamachu na marsz. Piłsudskiego. Proces ten odbędzie się w Warszawie w połowie lutego br.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę dnia 10 b. m. o godz. 8.15 wiecz. „Jarmark małżeński".

W niedzielę dnia 11 b. m. o godz. 8.15 wiecz. „Jarmark małżeński".

Popołudniu o godz. 4-ej „Władza się nie myli". Ceny miejsc popularne. Przedsprzedaż biletów w składzie mat. pism. p. Czechowskiego. W niedzielę kasa teatru czynna od godziny 11-ej przed południem.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Sobota 10 bm. — „Uprowadzenie z Seraju" (premjera) — o godz. 19.30.

Niedziela dnia 11 b. m. — Koncert Tadzia Stefańskiego o godz. 11.

Niedziela dnia 11 b. m. — „Manewry jesienne" o godz. 15.30.

Niedziela dnia 11 b. m. — „Uprowadzenie z Seraju" o godz. 19.05.

× CHOINKA W SOKOLE. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" gniazdo Sosnowiec I urządza dzisiaj t. j. 10 bm. we własnej siedzibie przy ul. Prez. Mościckiego 20 choinkę i wieczornicę dla swych członków. Początek o godzinie 19.

× NOWE UZBROJENIE POLICJI. W roku ubiegłym policja otrzymała hełmy bojowe, a pozatem zaczęto zaopatrywać oddziały policyjne w pancerze, złożone z napierśnika i tarczy. Obecnie w różnych miastach, w tej liczbie i w Zagłębiu, policja otrzymała auta pancerne typu wojskowego, zaopatrzone w karabiny maszynowe i bomby gazowe. Nadto policja otrzymała pałki gumowe, a cały ten ekwipunek, jak zapewnia Kurjerek krakowski, wprowadzono dlatego, aby nawet podczas rozpędzania zbiegowisk, nie używano broni palnej. Otóż w związku z tem zbrojeniem policji nasuwa się pytanie, czy nie właściwszem byłoby dążenie do tego, aby usuwano przyczyny wywołujące zbiegowiska, niż likwidowanie tychże za pomocą aut pancernych i t. p. broni.

× WYCIECZKA NARCIARSKA. Koło narciarskie S. K. N. w Sosnowcu urządza dziś w sobotę, wycieczkę do Zwardonia dla początkujących, jak również dla zaawansowanych narciarzy. Wyjazd z Sosnowca o godz. 15.26, powrót w niedzielę o godz. 23. Narciarze nie mogący wyjechać w sobotę, mogą wyjechać w niedzielę rano o godz. 4.07 do Zwardonia, gdzie o godz. 8.55 oczekiwać ich będzie jeden z członków zarządu Koła. Wprawniejsi narciarze wyruszą ze Zwardonia na W. Rsycze, początkujący ćwiczyć będą w Zwardoniu, pod kierownictwem znanego instruktora dr. Schoenowitza.

× TAJEMNICZE ŹRÓDŁO. Na ulicy Barbary w Sosnowcu od pewnego czasu wydobywa się większa ilość wody, która rozlewa się po całej ulicy i przy obecnej temperaturze tworzy niebezpieczną gołoledź.

Możeby Magistrat zainteresował się pochodzeniem owej wody i zapobiegł tworzeniu się jeziora na tą ruchliwej arterji.

× W SPRAWIE UZUPEŁNIENIA WYKAZÓW PRACOWNIKÓW PAŃSTW. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało okólnik w sprawie uzupełnienia i sprostowania wykazów stanu służby urzędników państwowych, w związku z wymiarem zaopatrzeń emerytalnych, oraz pensyj wdowich i sierocych. Dotychczas zdarzało się często, że przy przeniesieniach funkcjonarjuszów państwowych w stan spoczynku, względnie przy wymiarze pensyj wdowich i sierocych w wypadkach śmierci urzędnika — następowało znaczne opóźnienie w wymiarze zaopatrzeń emerytalnych. Przyczyną tych opóźnień jest zaniedbanie przez pracowników dostarczenia odpowiednich dowodów ich poprzedniej służby, oraz brak odpowiednich adnotacyj w wykazach stanu służby. Obecnie Ministerstwo zarządziło dokonanie jak najrychlejszego uzupełnienia względnie rewizji wpisów dokonanych w wykazach stanu służby, jak również wykreślenie tych wpisów, które nie są oparte na wiarygodnych dokumentach.

Odznaczenia w policji
POW. BĘDZIŃSKIEGO.

Komisarz Kordasiewicz w Wydziału śledczego P. P. w Sosnowcu został odznaczony po raz trzeci srebrnym krzyżem zasługi.

Jednocześnie zostali odznaczeni brontowym krzyżem zasługi szeregowi policji: st. przodownik Wł. Masłoń, komendant posterunku P. P. w Kazimierzu, st. przod. Teodor Ciszek, przodownik Kajetan Lipiński i przodownik Kropiwnicki, wszyscy z wydziału śledczego oraz starszy przod. Wiewióra i posterunkowi: Surlej, Kobylec, Pazdański, Stan. Pietraszek, Dudek, Szewczow Grzegorz i Ciołocki Wacław wszyscy z I komisarjatu P. P. w Sosnowcu.

× ZABAWA HARCERSKA. Dzisiaj t.j. dnia 10 stycznia b.r. o godz. 19 staraniem K. P. H. i drużyn harcerskich w Niwce odbędzie się w sali Tow. muz.-dramatycznego zabawa harcerska, na którą zaprasza się serdecznie druhny i druhów okolicznych drużyn.

× RESTAURACJA PIERWSZEJ KLASY NA DWORCU W SOSNOWCU. W dniu dzisiejszym na dworcu w Sosnowcu nastąpi otwarcie sali restauracyjnej pierwszej klasy, która przed wojną istniała, a ostatnio używana była na salę konferencyjną. Brak sali restauracyjnej I klasy na dworcu w Sosnowcu odczuwało się niejednokrotnie, to też z uznaniem podkreślić trzeba stanowisko dyrekcji kolejowej w Warszawie, która spowodowała przywrócenie na dworcu sali restauracyjnej o europejskim wyglądzie. O to ostatnie postarał się dzierżawca p. Kryłoszański, znany poza tem, jako prezes Stowarzyszenia restauratorów i radca Izby przemysłowo - handlowej. Sala restauracyjna I klasy została całkowicie odnowiona i urządzona z dużym smakiem. Oczywiście odpowiednikiem do tego będzie pierwszorzędna kuchnia.

× ZARZĄD STOWARZYSZENIA ZWOLENNIKÓW GRY SZACHOWEJ Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu podaje do wiadomości, że po reorganizacji i wyborze nowego zarządu siedzibę swą przeniósł do lokalu „Lutni" przy ul. Warszawskiej 22. Wstęp tylko dla członków codziennie od godz. 8 rano do 11 wieczorem. Do zarządu weszli pp.: prof. Zawadzki, A. Jasny, dr. Czarski, dr. Grodziński, dr. Szamiawski, por. Babicki, akademik Dębicki, dyr. Żuchowski, p. Goldminc, A. Moszkowski, Fajner, Rozenbaum i Merin. Zarząd postawił sobie za zadanie spopularyzować i zachęcić szersze warstwy społeczeństwa do tak pięknej gry, która jest godziwą rozrywką, gimnastyką umysłową, moralną podnietą i prawdziwym wypoczynkiem i wytchnieniem po pracy zawodowej.

W tym celu w obecnym sezonie zimowym odbędzie się kurs szachowy dla początkujących i zaawansowanych pod kierownictwem mistrza Zagłębia Dąbrowskiego prof. Zawadzkiego przy współpracy pp. A. Moszkowskiego i A. Jasnego.

Również poczynając od 17 b.m. rozpocznie się turniej klasyfikacyjny dla graczy klasy B., oraz wszystkich nowo wstępujących członków. Po rozgrywkach nastąpi klasyfikacja, a trzech najlepszych szachistów z każdej klasy otrzyma dyplomy i cenne nagrody honorowe. Zgłoszenia na członków przyjmuje sekretarjat zarządu codziennie od godz. 18 do 19, a w sobotę i niedzielę od godz. 18 — 20 w lokalu „Lutni". Wpisowe wynosi 5 zł. Składka miesięczna 2 zł.

× SKARGI. Mieszkańcy Dąbrowy skarżą się na niewystarczającą ilość okienek w oddziale pieniężnym na poczcie miejscowej, skutkiem czego interesanci zmuszeni są godzinami wyczekiwać na załatwienie, a co gorsza, zdarzają się wypadki, iż po długiem wyczekiwaniu interesanci dowiadują się o zakończeniu urzędowania, skutkiem czego muszą następnego dnia powtórnie przechodzić przez ten ogród udręczeń.

Możeby p. naczelnik zechciał zainteresować się tą sprawą i usunąć źródło skarg i niezadowolenia, polecając w razie potrzeby uruchomić drugie okienko, aby interesanci nie musieli po kilka razy odwiedzać urzędu i tłoczyć się przy jednem okienku.

× ZAGINIENI. 11-letni Bolesław Kubas, sprzedawca gazet, zamieszkały przy rodzicach w Sosnowcu (Okrzei 36), wyszedł z domu jak zwykle rano dn. 4 bm. i dotychczas nie wrócił. Zaniepokojona matka zawiadomiła o zaginionym policję. Umysłowo chory, 19-letni Edward Sławinoga, zamieszkały w Dąbrowie przy ulicy Żeromskiego 41 wyszedł dn. 31 ub. m. z domu i dotychczas nie wrócił. O zaginięciu umysłowo chorego zawiadomił policję jego brat Antoni.

WDZIĘCZNE POLE
do prawdziwej pomocy.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w czasach, kiedy władze rządowe z braku środków ograniczają, a nawet znoszą zasiłki dla bezrobotnych, muszą również i samorządy, znajdujące się w trudnych warunkach finansowych, pomoc dla bezrobotnych dostosować do rozporządzalnych środków. Sprawa pomocy bezrobotnym jest zagadnieniem poważnem i drażliwem, wymagającem ścisłej kontroli oraz właściwej klasyfikacji, gdyż chodzi o to, aby zasiłek otrzymała osoba, istotnie potrzebująca pomocy, a jednocześnie należy unikać wytwarzania drażliwych momentów i wywoływania rozgoryczenia wśród sfer, które z racji swej sytuacji nie mają podstaw do szczególnego zadowolenia.

Wczoraj np. przybył do Redakcji pewien bezrobotny z Sosnowca z następującą skargą:

Przed kilku dniami zachorowała mu żona. Przybyły lekarz zapisał lekarstwo, za które apteka zażądała 4.70 zł. Ponieważ Magistrat pokrywa połowę, bezrobotny miał zapłacić resztę, będąc jednakże bez pracy od r. 1929 nie posiadał tej sumy i zwrócił się do miejscowego wydziału opieki społecznej o wydanie mu bezpłatnie lekarstwa. Z niewiadomych przyczyn rozpatrywanie tej sprawy trwało aż kilka dni i dopiero po 5 dniach oświadczono bezrobotnemu, iż prośba jego została załatwiona odmownie.

Zdaje się, iż w wypadkach, gdzie w grę wchodzi choroba, względnie wydanie niedrogiego lekarstwa, należałoby postępować bardzo ogłędnie, aby nie wywoływać, a raczej potęgować fali niezadowolenia wśród tych, którym zły los daje się dotkliwie we znaki.

Z KOMITETU POMOCY
BEZROBOTNYM W BĘDZINIE.

W ub. czwartek odbyło się posiedzenie komitetu pomocy bezrobotnym w Będzinie, celem podziału czynności i omówienia prac komitetu. Na zebraniu powołano komitet wykonawczy, którego przewodniczącym został p. inż. Rzeczkowski, oraz sekcje: finansową z przewodniczącym p. S. Firstenbergiem, gospodarczą z przewodniczącą p. Kosibowiczową i kwalifikacyjną z przewodniczącą p. Ociószyńską.

Działalność komitetu ma polegać na udzielaniu doraźnej pomocy bezrobotnym nie otrzymującym zasiłku, przyczem forma pomocy będzie uzależniona od zebranych przez komitet środków. W każdym razie istnieje dążenie, aby pomocy nie udzielać w gotówce, lecz w postaci środków żywności, odzieży i opału.

Komitet przystąpi niezwłocznie do pracy, aby w możliwie najkrótszym czasie zebrać pewne środki i rozpocząć akcję pomocy. W tym celu wystosowane zostaną do wszystkich przedsiębiorstw, instytucyj i osób prywatnych odezwy z prośbą o ofiary i opodatkowanie się na rzecz pomocy bezrobotnym.

Komitet wyraża przekonanie, iż z uwagi na szlachetny cel nikt nie odmówi pomocy i ludność Będzina poprze chętnie zamierzenia komitetu.

Nowe przepisy meldunkowe
i nowe wydatki dla Magistratu.

Od 1 stycznia rb. na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej weszła w życie nowa ustawa w sprawie przepisów meldunkowych, ujednostajniająca tę kwestję dla całego państwa. Zasadnicza różnica pomiędzy przepisami poprzedniemi a nowemi polega na tem, że dawniej obowiązek meldunkowy ciążył na właścicielach nieruchomości, a obecnie nowe rozporządzenie rozciąga ten obowiązek na wszystkich mieszkańców pozostawiając właścicielowi nieruchomości rolę kontrolera.

Nowe przepisy pod względem formalistyki biurowej są daleko bardziej skomplikowane aniżeli poprzednie i w naszych warunkach mogą spowodować dość duży chaos. Mieszkaniec zmuszony będzie do wypełnienia rozmaitych formularzy, przyczem dla stwierdzenia, czy podał rzeczywiste informacje może być wezwany do Magistratu w celu przedstawienia potrzebnych dokumentów. W związku z taką procedurą odpowiedni wydział w Magistracie będzie musiał być znacznie powiększony, wprowadzany bowiem jest inny system kartotekowy itp. Pociągnie to za sobą wydatki, które ponosić będą samorządy.

W Sosnowcu wprowadzenie w życie nowych przepisów meldunkowych odbywać się będzie stopniowo, przyczem termin przejściowy ustalony został do dnia 1 lipca rb. W międzyczasie drogą dodatkowych ogłoszeń mieszkańcy będą informowani o sposobie wypełnienia formalności. W dniu 12 stycznia rb. odbędzie się w województwie Kieleckiem konferencja referentów wydziałów policyjnych w magistratach i omówione zostaną sposoby technicznego wprowadzenia w życie nowych przepisów. W Sosnowcu pozatem w przyszłym tygodniu odbędzie się specjalne zebranie właścicieli nieruchomości, na którem referent Magistratu sosnowieckiego p. Jerzykowski poinformuje o systemie meldunków.

Nadmienić trzeba, że w myśl rozporządzenia p. Prezydenta za stałych mieszkańców miasta uważani są wszyscy ci, którzy w dniu 1 stycznia 1931 r. figurowali w książkach meldunkowych jako mieszkańcy danego miasta.

NAPAD BANDYCKI
na dróżnika kolejowego.

W ub. czwartek około godz. 9 wieczorem do budki przejazdowej na stacji Gołonóg, w której znajdował się zwrotniczy Piotr Cieślik wpadło nagle dwóch osobników, z których jeden uzbrojony w rewolwer, zażądał od Cieślika oddania kożucha.

Zaskoczony niespodziewaną wizytą zwrotniczy wziął do ręki latarkę i podniósłszy ją do góry chciał przyjrzeć się dziwnym gościom, przypuszczając, że ktoś chciał sobie z niego zażartować.

Pomylił się jednakże srodze, gdyż w tejże chwili otrzymał bolesne kopnięcie nogą, poparte dosadną klątwą.

Bojąc się o swe życie, Cieślik nie stawiał oporu, lecz oddał napastnikom kożuch. Bandyci, zabrawszy go, pospiesznie się ulotnili.

Po oddaleniu się napastników Cieślik zawiadomił natychmiast o napadzie posterunek policji, skąd dano znać zaraz do wydziału śledczego w Sosnowcu.

Naskutek zawiadomienia z Sosnowca wyjechało kilku wywiadowców, którzy w ciągu kilku godzin ujęli jednego z rabusiów w Dąbrowie. Jest nim 23-letni Stanisław Kur z Kazimierza, szofer spółdzielni sejmikowej.

Aresztowany Kur został rozpoznany przez napadniętego, jako jeden z napastników.

Kur przyznał się również do brania udziału w napadzie, tłumacząc się jednocześnie, że nie wie, w jaki sposób znalazł się w budce, gdyż był pijany.

Kura przekazano sędziemu śledczemu, za jego zaś wspólnikiem zarządzono pościg.

Urlopy dla nauczycieli
SŁUCHACZÓW PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU NAUCZYCIELSKIEGO.

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego ogłosiło konkurs na urlopy płatne dla kandydatów na pierwszy rok Państw. Instytutu nauczycielskiego w Warszawie w roku szkolnym 1931-32.

O przyjęcie mogą się ubiegać kierownicy i stali nauczyciele szkół powszechnych, szkół ćwiczeń przy seminarjach nauczycielskich, oraz szkół specjalnych, którzy najpóźniej w roku 1928 ukończyli wyższy kurs nauczycielski lub inne studja analogiczne. Kandydaci winni posiadać znajomość jednego z języków obcych (angielskiego, francuskiego lub niemieckiego); pierwszeństwo będą mieli kandydaci, którzy nie ukończyli 35 lat życia.

Podania na przyjęcie na pierwszy rok studjów w Instytucie nauczycielskim należy wnosić drogą służbową do Ministerstwa W. R. i O. P. w terminie do 1 marca b. r.; o ostatecznem przyjęciu do Instytutu rozstrzygnie kolokwium wstępne, które odbędzie się z końcem roku szkolnego 1930-31.

Nauczyciele, przyjęci do Instytutu, otrzymają płatny urlop na pierwszy rok studjów, zależnie zaś od wyników pracy urlop zostanie przedłużony na następny rok szkolny. Liczba miejsc ograniczona będzie prawdopodobnie do 30.

× CZYJE RZECZY. W związku z likwidacją w ostatnich dniach przez policję szajki złodziejsko - paserskiej w Strzemieszycach, przeprowadzono szereg rewizyj, podczas których znaleziono wiele przedmiotów, pochodzących z kradzieży. Między innemi odebrano 2 dywaniki, kilka sztuczek płótna z fabryki T. A. Z., znaczną ilość starych pluterów, naczynia aluminjowe i t. p. Przedmioty te są do obejrzenia w Wydziale śledczym P. P. w Sosnowcu.

× ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA I PASERKI. Jak donieśliśmy we wczorajszym numerze, policja aresztowała sprawcę systematycznej kradzieży drutu telefonicznego na szlaku kolejowym Ząbkowice — Strzemieszyce. Aresztowanym złodziejem jest b. pracownik kolejowy 29-letni Edward Trepka, mieszkaniec kolonji Babia Łaba pod Gołonogiem. Aresztowany przyznał się do popełnienia szeregu kradzieży, a jednocześnie wskazał paserkę Chanę Sztern w Strzemieszycach, której sprzedawał kradziony drut. Podczas rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu Szternowej znaleziono kilkadziesiąt kg. drutu, pochodzącego z kradzieży. Trepkę i Szternową przekazano władzom sądowym.

× UJĘCIE WOJOWNICZYCH ŁAPACZY. Mimo tępienia przez władze tzw. łapaczy, wciągających namowami, a niekiedy nawet przemocą nieświadomą ludność do sklepów i składów, plaga ta istnieje nadal, a nawet ujawnia niesłychanie rozwydrzenie, jak o tem świadczy wypadek, który ostatnio miał miejsce w Będzinie.

Otóż szajka łapaczy, w osobach Joska Gitlera, Chaima Wrocławskiego, Szymona Gotfryda i Nuchima Gitlera szykanami i groźbami terroryzowała kupców, domagając się wysokich opłat za sprowadzanie do sklepów klijenteli. W razie odmowy, łapacze stosowali bijkot, polegający na tem, iż ustawiali się przed wejściem do sklepu i nie wpuszczali klijentów. Kiedy jeden z kupców zareagował, łapacze dotkliwie go pobili. W rezultacie sprawa oparła się o policję i łapaczy pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Ulgi kolejowe

DLA POWRACAJĄCYCH ZE ZDROJOWISK.

Ministerstwo komunikacji przyznało w ciągu całego roku, nie wyłączając miesięcy zimowych, ulgi taryfowe przy przejeździe powrotnym z następujących uzdrowisk krajowych: Bukowina (stacja kolejowa Poronin), Jaszczurówka (st. kol. Zakopane), Szczawnica (st. kol. Nowy Targ lub Nowy Sącz), Zakopane, Żegiestów Zdrój, Nałęczów, Sadurki, Holosko Wielkie (st. kol. Lwów), Truskawiec Zdrój, Inowrocław, lecznica ubezpieczalni krajowej pod Obornikami (st. kol. Oborniki), Milowody (st. kol. Oborniki), Smukała (st. kol. Bydgoszcz), Jaremcze, Tatarów, Worochta, Wisła, Bystra (st. kol. Wilkowice-Bystra), Zaleszczyki, Ciechocinek, Otwock, Rudki (st. kol. Mrozy), Krynica.

Osoby powracające z wymienionych uzdrowisk mają prawo do 50 proc. zniżki biletu dla wszystkich klas w pociągach osobowych i pospiesznych na przestrzeni najmniej 100 klm. Warunkiem otrzymania zniżki jest 14-dniowy pobyt w uzdrowisku, zaświadczony przez komisję zdrojową.

Nasz dział radjowy.

KORNEL MAKUSZYŃSKI NA FALI RADJOWEJ.

Bardzo interesujące słuchowisko czeka radjosłuchaczów dnia 11 stycznia o godzinie 20.00. Usłyszą oni jednego z najbardziej popularnych i lubionych autorów polskich. Kornela Makuszyńskiego, twórcy między innymi popularnej postaci beztroskiego malarza, Szymona Chrząszcza. Tym razem asystować będziemy przy wesołym ożenku tego kapitalnego bohatera licznych utworów Makuszyńskiego z pierwszego okresu jego twórczości

TRANSMISJA OPERY „CARMEN".

Rozgłośnia warszawska transmituje we wtorek dnia 13 b. m. o godz. 19.50 piękną operę Bizeta „Carmen", osnutą na motywach życia hiszpańskiego. Rolę główną odtworzy znana śpiewaczka p. Wanda Wermińska. która zyskała sobie trwałą popularność tą kreacją o wysokim poziomie artystycznym.

PROGRAM RADJOWY

NA SOBOTĘ 10 STYCZNIA 1931 R.

11.40 Przegląd Prasy Krajowej. P. A. T. (P. R. Warszawa). — 11.58 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszawa). — 13.20 Przerwa. — 14.30 Przegląd wydawnictw perjodycznych — omówi prof. Henryk Mościcki (P. R. Warszawa). — 15.00 Komunikat gospodarczy (P. R. Warszawa). — 15.20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. śl. — 15.35 Przerwa. — 15.50 Odczyt (P. R. Warszawa). — 16.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.45 Skrzynka pocztowa Rozgłośni Katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych. (Helena Reutt). — 17.15 Odczyt (P. R. Wilno). — 17.45 Koncert dla młodzieży (P. R. Warszawa). — 18.15 Słuchowisko dla dzieci starszych i młodzieży p. t. „Ralf z Czarciej Przełęczy" (P. R. Warszawa). — 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.00 Rozmaitości, oraz przegląd widowisk. — 19.15 Prof. Władysław Dzięgiel: „Jan III Sobieski i Marysieńka". 19.35 Prasowy Dziennk Radjowy (P. R. Warszawa). — 19.55 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. — 20.00 Feljeton p.t. „Królewski zwierz" — wygł. p. Janusz Stępowski (P. R. Warszawa). — 20.15 Odczyt (P. R. Warszawa). — 20.30 Muzyka lekka (P. R. Warszawa). — 22.00 Feljeton p. t. „Furman Hrehory" — wygł. p. Stefan Brzeszczyński (P. R. Warszawa). — 22.15 Koncert Chopinowski (P. R. Warszawa). — 22.50 Komunikat meteorologiczny z Warszawy. — 23.00 Muzyka taneczna (P. R. Warszawa).

Kronika Zawiercia.

Strajk w T. A. Z.

Wskutek zapowiedzianej dalszej redukcji robotników w Tow. akc. „Zawiercie" zastrajkowali pracownicy tkalni B., unieruchamiając jednocześnie przędzalnię i szlichtę. Strajkujący żądają zatrzymania wszystkich robotników lub jeżeli ma być redukcja, to zwolnienia wszystkich. Strajkuje 500 ludzi.

Onegdaj bawił w Zawierciu p. inspektor pracy, do rozmów jednak żadnych nie doszło. Delegacja strajkujących miała podobno udać się na stację kolejową, aby prosić p. inspektora o interwencję.

× Z P. C. K. W poniedziałek 12 b.m. o godz. 8 wieczorem odbędzie się posiedzenie zarządu Polskiego Czerwonego Krzyża. Na porządku obrad sprawozdanie z działalności, przygotowanie do zebrania rocznego oraz sprawa kursów ratownictwa przeciwgazowego.

× ZMIANY W FABRYCE SZKŁA. Onegdaj przybyli do tutejszej fabryki szkła pełnomocnicy zarządu celem przeprowadzenia kontroli. W związku z tym przyjazdem w administracji fabryki zaszły poważne zmiany.

× PRZY PRACY. Edward Opuchlik, tokarz, przy pracy uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Maszyna zmiażdżyła mu u ręki trzy palce. Rannego odwieziono do domu.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Rząd projektuje nowy podatek budowlany.

Ministerstwo robót publicznych występuje z nowym projektem podatku mieszkaniowo-budowlanego, uzgodnionym już podobno z ministerstwami skarbu o raz przemysłu i handlu. Projekt wychodzi z założenia, że zadłużenie hipoteczne właścicieli domów na terenie Rzeczypospolitej wynosiło w przybliżeniu zł. 5.000.000.000, natomiast właściciele domów na mocy t. zw. lex Zoll spłacili jedynie 570 miljonów złotych, czyli zarobili 4 miljardy 430 miljonów zł., 6 proc. od powyższej sumy rocznie wynosiły w przybliżeniu 267 miljonów złotych. W dalszym ciągu autorzy projektu zwracają uwagę, że lokatorzy domów płacą 544 milj. zł. komornego zamiast 936 miljonów (waluta złota). Nadto zwracają oni uwagę, że wielu właścicieli mieszkań, podlegających ochronie lokatorów, wynajmuje pokoje sublokatorom, osiągając często zysk większy, niż wynosi ogólny czynsz za mieszkanie.

Opierając się na tych przesłankach, projekt przewiduje obłożenie specjalnym podatkiem wszystkich tych gospodarzy domów, którzy umorzyli zadłużenia hipoteczne na mocy lex Zoll, nadto przewidziany został wyższy podatek dla odnajmujących mieszkania sublokatorom, oraz dla większych mieszkań.

Szczegóły tego projektu wraz z wysokością podatku mają być ujawnione po opracowaniu uzasadnienia w komitecie ekonomicznym ministrów. Niemniej jednak widoczną jest już fałszywa podstawa, na której opiera się projekt Ministerstwa. Jeżeli bowiem lokatorzy zajmujący mieszkania w domach podlegających ochronie lokatorów płacą czynsz w przeliczeniu na złote niższy, niż przed wojną, to jest to m. in. wpływem ogólnego obniżenia się (w stosunku do złota) ich dochodów. Wyrównanie wysokości czynszów w relacji złotowej musiałoby pociągnąć za sobą analogiczną podwyżkę stałych uposażeń pracowników państwowych i prywatnych, oraz zarobków robotniczych, które, jak wiadomo, przy dzisiejszej nawet wysokości czynszu nie są wystarczające na zaspokojenie najpryminywniejszych potrzeb życiowych. Podwyżka zaś czynszów w jakiejkolwiek formie, względnie nałożenie nowego podatku mieszkaniowego, byłaby w okresie obecnego kryzysu gospodarczego dla szerokich mas wprost rujnującą.

Nowa taryfa za przewóz wagonów prywatnych

NA KOLEJACH

Od nowego roku wprowadzono na polskich kolejach szereg zmian w taryfie towarowej, które w pierwszym rzędzie interesują kupiectwo i przemysł.

Między innemi dotychczasowy system opłat za przewóz wagonów prywatnych próżnych pod naładunek lub po wyładunku wywoływał szereg nieporozumień i reklamacyj. Obecnie zniesiono stawki za przewóz wagonów prywatnych próżnych, zastępując je ryczałtową opłatą w wysokości 10 zł. od wagonu, względnie 50 zł. w razie nadania wagonu za listem pospiesznym — bez względu na odległość.

Równocześnie przy używaniu wagonów - lodowni (będących własnością P. K. P.) i wysyłaniu ich zagranicę ustalono również opłaty ryczałtowe: do Czechosłowacji 30 zł., do Austrji 70 zł., do Niemiec 70 zł., do Francji 130 zł.

Ponadto, by nie dręczyć zwierząt, zwiększono powierzchnię, wymaganą na przewóz w wagonie 1 sztuki zwierzęcia, czyli innemi słowy obecnie do wagonów ładować się będzie mniejszą ilość sztuk zwierząt, niż poprzednio.

Kronika gospodarcza.

Z ROKOWAŃ O POŻYCZKĘ KOLEJOWĄ. Toczące się w Ministerstwie komunikacji rokowania z przedstawicielami francuskiego koncernu finansowego „Schneider et Creuzot" o przejęcie i doprowadzenie do końca budowy wielkiej magistrali węglowej Śląsk — Gdynia, na który to cel wspomniane konsorcjum ma przeznaczyć miljard franków fr. pożyczki, postępują szybko naprzód i są już w chwili obecnej dość daleko zaawansowane. Na codziennych konferencjach z przedstawicielami wspomnianego konsorcjum omawiane są ściślejsze warunki udzielania pożyczki, oraz forma jej zabezpieczenia, którą będzie prawdopodobnie oddanie linji po wybudowaniu w dzierżawę konsorcjum francuskiemu. Oczekiwać należy, że rokowania zostaną sfinalizowane jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

OBRÓT GIEŁDY PIENIĘŻNEJ W WARSZAWIE w pierwszych 11 miesiącach 1930 r. wynosił 663.160 tys. zł. wobec 507.243 tys. zł. w analogicznym okresie 1929 r. Z powyższej liczby przypada na banknoty 40.876 tys. zł (w r. 1929 — 14.859 tys. zł.), dewizy 523.387 tys. (405.542 tys. zł.), akcje 18.040 tys. (24.359 tys.), papiery lokacyjne 83.047 tys. (64.483 tys. zł.).

EKSPORT BIELSKICH TOWARÓW WŁÓKIENNICZYCH. W grudniu ub. r. wywieziono z okręgu bielskiego ogółem 27.865 kg. tkanin wełnianych kolorowych wartości 1.186.670 zł., oraz 253 kg. tkanin półwełnianych kolorowych na sumę 5.589 zł. W porównaniu z grudniem 1929 r. wywóz bielskich wyrobów włókienniczych wzrósł o 1.592 kg. wartości 47.579 zł. Największą ilość towarów wywieziono w grudniu ub. r. do Austrji, Węgier, Czechosłowacji i Jugosławji — za 478.924 zł. (w grudniu 1929 r. — 417.264 zł.); eksport do innych państw przedstawia się w złotychnastępująco (cyfry w nawiasie za grudzień 1929 r.): kraje nadbałtyckie i północne 437.813 (293.879), Bliski Wschód 81.424 (108.761), Anglja 64.587 (43.778). Szwajcarja. Włochy i Francja 64.070 (15.065), Ameryka 18.100 (19.188), Niemcy 16.046 (45.497), Daleki Wschód 13.423 (0), Rumunja, Bułgarja, Grecja 12.870 (51.642).

UPADŁOŚCI W PRZEMYŚLE METALOWYM. Jedna z najstarszych fabryk przemysłu metalowego „Borman i Szwede" zwróciła się do sądu handlowego w Warszawie o nadzór sądowy. Krok ten firmy „Borman i Szwede" jest jednym z objawów ciężkich trudności, z jakiemi walczy przemysł metalowy w dobie zaostrzającego sie kryzysu. Nie jest to pierwsza fabryka metalowa, podająca się o nadzór; fakty takie są na porządku dziennym, zdarza się, że po nadzorze fabryki się sanują, zdarza się, że upadają. Świeżo są do zanotowania 4 upadłości, fabryki Moritz w Lublinie (istniała od roku 1840), Zawadzkiego w Warszawie, Sierpczanka w Sierpcu i Bliżyn. Trudności przechodzą i fabryki funkcjonują normalnie; np. fabryka Serkowskiego w Warszawie od nowego roku zredukowała liczbę dni pracy z 6 na 3 w tygodniu

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 9.1.

AKCJE: Bank Polski 158.50 — 158.00, Sole potasowe 92.00. Modrzejów 10.25.

Tendencja niejednolita.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.89 i trzy czwarte, Nowy Jork 8.916, Londyn 43.32, Paryż 35.00 i pół, Wiedeń 125.50, Praga 26.44, Włochy 46.73, Belgja 124.50, Szwajcarja 172.90, Holandja 359.15, Stokholm 238.85, Bukareszt 5.30 i pół, Berlin 212.26.

5 proc. Poż. Dolarowa zł. 47.00 — 46.50 3 proc. Poż. Budowl. zł. 30.00, 4 porc. Poż. Inwest. zł. 93.00, 4 i pół Ziemskie Kredyt. 52.50.

Tendencja niejednolita.

Kronika Olkuska.

× WIEC POSŁÓW STRONNICTWA NARODOWEGO. W niedzielę 18 bm. sali kina „Orzeł" w Olkuszu, zapowiedziany jest wiec posłów Str. N. pp. Lecha i dra Bieleckiego.

× ZMIANA W BANKU. Dotychczasowy zarząd Banku spółdzielczego w Olkuszu, w osobach Ant. Okrajnego, Wawrzyńca Filawskiego i Józefa Gurbiela, został na zebraniu rady nadzorczej dnia 8 bm. usunięty, z powodu przekroczenia kompetencyj, wybrano natomiast nowy zarząd w osobach Ignacego Szymonka Józefa Rynczaka i Stefana Zbiega.

× NA ŁÓDŹ PODWODNĄ. W związku z uchwałą, powziętą na zjeździe pracowników miejskich i samorządu gminnego pow. Olkuskiego, pracownicy miejscy w Olkuszu przesłali w dniu 9 bm. sumę zł. 133.90 na łódź podwodną jako „Odpowiedź Treviranusowi". Kwota ta stanowi 1 proc. od poborów pracowników miejskich za listopad.

× CHOINKA HARCERSKA. W niedzielę, 11 bm. w szkole powszechnej nr. 1 w Olkuszu odbędzie się choinka harcerska, na której ma być obecny ks Sobczyński z Sosnowca.

× ZABAWA POLICYJNA. Utworzył się komitet zabawy policyjnej w Olkuszu, mającej się odbyć w kinie „Orzeł" w dniu 31 bm. Na zabawie przygrywać będzie orkiestra wojskowa 20 p. p. z Krakowa. Protektorat nad zabawą przyjęli: starosta Stamirowski, komisarzowa Hajnowa i burmistrz Starkiewicz. Zabawa zapowiada się świetnie.

× ZABAWA TOW. ŚP. „VESTA". W dniu 17 b. m. odbędzie się zabawa taneczna Tow śpiew. „Vesta".

× PRZEDŁUŻENIE KONCESJI. Władze akcyzowe odebrały koncesję dwum restauratorom olkuskim: pp. Toporkowi i Fuksbrunerowi. Na skutek starań, koncesje przedłużono do czerwca r. b.

× ZA KRADZIEŻ 3 koszul, została Marjanna Czekaj vel Lipa z Gorenic, lat 33, na rozprawie sądowej dnia 7 bm ukarana 6 miesięcznym aresztem.

Za kradzież roweru został Izydor Kowania ukarany 3-tygodniowym aresztem.

Odpowiedzi Redakcji.

Dr. K. w Dąbrowie: Skargę na pocztę zamieścimy, o ile ujawni Pan swe nazwisko i adres.

Delegaci bezrobotnych w Dąbrowie: Dziękując za zaufanie, zawiadamiamy, że rezolucji zamieścić nie możemy. Sprawę oddaliśmy Stronnictwu narodowemu, do którego odnosi się apel Panów.

P. Wł. Proszowski w Koziegłowach Obowiązkiem komendanta posterunku P. P. jest przyjąć zameldowanie i pomoc w odszukaniu zaginionego. Wrazie odmowy powinien Pan zwrócić się do komendy P. P. w Zawierciu.

Z ruchu wydawniczego.

Lwowskie wiadomości muzyczne i literackie w n-rze styczniowym podają szereg aktualnych artykułów nieprzeciętnej wartości St. Niewiadomski w artykule „O różnych drogach do wielkości" omawia karjerę artystyczną Moniuszki, Szopena i Paderewskiego. — Dr. Z. Lissa pisze o słuchaniu „nowej" muzyki. — J. E. Płomieński w artykule „Wulkan paradoksów" polemizuje z Winawerem na temat krytyki literackiej. — J. Jedlicz zamieszcza świetną krytykę sztuk teatralnych. — Kronikę literacką omawia K. Czachowski, sprawozdanie z wydawnictw muzycznych zamieściła dr. St. Łobaczewska B. Lewicki przeprowadza paralelę między powieścią Struga „Fortuna kasjera Śpiewankiewicza" a scenarjuszem „Niebezpieczeństwo romansu". — Dr. J. Rogalski zamieszcza nekrolog ś. p. Lorenza. — Program nauczania w Konserwatorjum lwowskiem zamyka numer tego interesującego i pięknego pisma.

U POŚREDNIKA MAŁŻEŃSTW.

— Czy mógłby mi pan pokazać fotografję tej panny, która ma 60.000 zł. posagu?

— Niestety, proszę pana, od 50.000 złotych wzwyż, nie pokazujemy fotografij.

TELEFON.

Abonent telefoniczny prosi trzy razy, aby go połączono z nr. 604; a każdym razem łączą go z innym numerem. Wreszcie wpadł na genjalny pomysł.

— Proszę pani — zwraca się uprzejmie do telefonistki — jakiego numeru muszę zażądać, żeby otrzymać numer 604?

Szczegóły uroczystości pogrzebowych

ku czci zmarłego marszałka Francji.

We wtorek o godz. 8.15 wśród ogólnego wzruszenia ciało marszałka Joffre'a złożono na karawanie, który, otoczony przez gwardję republikańską, wśród olbrzymich tłumów publiczności, udał się pod Łuk Tryumfalny. Kondukt zatrzymał się przy grobie Nieznanego Żołnierza.

Baterja artylerji oddała salwę, a na szczycie Łuku Tryumfalnego zabłysły światła. Pochyliły się sztandary, żołnierze sprezentowali broń, zabrzmiała „Marsyljanka".

Następnie orszak żałobny udał się do katedry Notre Dame, gdzie na trumnę oczekiwało liczne zgromadzone duchowieństwo.

NABOŻEŃSTWO W NOTRE DAME.

Nabożeństwo żałobne rozpoczęło się o godzinie 9 rano w katedrze Notre Dame, ubranej kirem. Zwłoki marszałka spoczywały na wysokim katafalku, pokrytym sztandarem narodowym Francji. Na czarnych poduszkach leżała buława marszałkowska, oraz wszystkie odznaczenia zmarłego. Koło katafalku zgromadziła się najbliższa rodzina zmarłego, prezydent republiki Doumergue, premjer Steeg, wraz z wszystkiemi członkami rządu, wielki kanclerz Legji Honorowej, oraz liczni senatorowie, deputowani i inne osobistości urzędowe. Korpus dyplomatyczny stawił się niemal w komplecie. Mszę św. celebrował arcybiskup z Chalons sur Marne Tissier, który za swą bohaterską postawę podczas wojny światowej zyskał miano „biskupa Marny". Na nabożeństwie byli obecni pozatem arcybiskup Paryża kardynał Verdier, nuncjusz apostolski mgr. Magilione i wielu innych książąt Kościoła.

O godz. 10 uformował się olbrzymi poprzedzany oddziałami wojsk francuskich, kondukt żałobny. Trumna marszałka spoczywała na lawecie armatniej, którą ciągnęło sześć koni przykrytych czarnemi kapami.

W POCHODZIE ŻAŁOBNYM.

O godz. 10 po imponującej ceremonji żałobnej w katedrze Notre Dame olbrzymi pochód towarzyszył zwłokom marszałka Joffre'a, które przewiezione zostały do Pałacu Inwalidów na lawecie armaty. W pochodzie brały udział oddziały wojska wydelegowane przez armje sprzymierzone, prezydent Doumergue, ks. Leopold belgijski, ambasadorowie i ministrowie reprezentujący obce państwa, korpus dyplomatyczny w komplecie, przedstawiciele armij cudzoziemskich, cały rząd, przedstawiciele rządów i parlamentów zagranicznych.

Pochód przeszedł przez ulicę Rivoli, plac Zgody, Pola Elizejskie wśród olbrzymich rzesz publiczności, przyglądających się pochodowi z głębokiem wzruszeniem. Pochód ilością uczestników przypominał pochód z okazji zwycięstwa i pogrzeb Focha. Sklepy były pozamykane a okna udekorowane sztandarami, przewiązanemi krepą, latarnie zapalone i owinięte krepą. Lekka mgła, unosząca się nad miastem, potęgowała jeszcze nastrój żałobny.

PRZED PAŁACEM INWALIDÓW.

Szczególnie wzruszającym momentem uroczystości pogrzebowych marszałka Joffre'a była chwila, kiedy na Esplenadę Inwalidów wtoczyła się laweta armatnia z trumną marszałka. W chwili tej rozległy się salwy armatnie. Na trumnie zostały złożone woreczki, zawierające ziemię z pola bitwy nad Marną.

Kiedy pochód zatrzymał się na Esplenadzie Inwalidów, miejsce na trybunał zajęli przedstawiciele władz i zgromadzone tłumy w skupieniu wysłuchały przemówienia Barthou.

Następnie przed trumną marszałka przedefilowały delegacje armji sprzymierzonych i oddziały wojsk francuskich, oddając zmarłemu ostatnie honory. Trumnę Joffre'a wniesiono do kościoła, przyczem pochyliły się przed nią sztandary.

DELEGACJA POLSKA.

Wśród licznych delegacyj, które wzięły udział w pogrzebie marszałka Joffre'a, powszechną uwagę zwracali przedstawiciele wojska polskiego, w osobach: gen. Orlicz Dreszera, płk. Błeszyńskiego, attache wojskowego, jego zastępcy mjr. Łubieńskiego, komandora Czernickiego, przedstawiciela polskiej marynarki wojennej, około 20 oficerów polskich, będących na studjach we Francji.

Między b. kombatantami figurowała delegacja polskiej Federacji Związków Obrońców Ojczyzny we Francji, ze sztandarem, z prezesem Januszem Delinikajtisem na czele. Kpt. Ridigier, jako delegat Polskiej Federacji Związków Obrońców Ojczyzny, złożył przez radjo oświadczenie, o znaczeniu zwycięstwa nad Marną, odniesionego przez marszałka Joffre'a dla odbudowy państwa polskiego. Gen. Orlicz - Dreszer złożył wczoraj wizyty oficjalne szefowi sztabu generalnego gen. Weygandowi i gubernatorowi wojennemu Paryża gen. Gouraud.

MUZEUM JOFFRE'A.

W wywiadzie z przedstawicielami „Echo de Paris", p. marszałkowa Joffre'a oświadczyła, iż Louveciennes, gdzie będzie pochowany marszałek, stanie się świątynią poświęconą jego pamięci, muzeum, w którem zebrane zostaną wszystkie bliskie mu przedmioty, słowem miejscem, w którem wspomnienie o marszałku żyć będzie dla pamięci.

AMY JOHNSON

Zwierzenia młodziutkiej lotniczki.

Młodziutka lotniczka angielska Amy Johnson, która z powodu defektu w samolocie musiała zrezygnować ze swego lotu do Chin, bawi jeszcze w Warszawie, będąc sensacją nietylko w sferach lotniczych. Ta młodziutka, dzielna kobieta, pełna niewymuszoności, jak ją określają dziennikarze warszawscy, pełna życia i słodyczy w mowie i uśmiechu — budzi podziw. Dalekie i brawurowe loty nie pozbawiły jej czaru kobiecości. Chwilami nawet trudno uwierzyć, że ta dziewczyna delikatnej budowy, zdołała tak dobrze opanować „stalowego rumaka" i kierować drobnemi rączkami jego walką z żywiołami, że zdołała przelecieć przed rokiem nad całą Europą i Azją do dalekiej Australji.

Na „konferencji prasowej" w ambasadzie angielskiej w Warszawie lotniczka była osią indagacyj, chcących wszystko wiedzieć dziennikarzy.

Jeszcze w szkole mała Amy w sekrecie przed rodzicami marzyła o lataniu, przez długie tygodnie zbierała swe grosiki, wyrzekając się różnych słodyczy i przyjemności, by wreszcie uzbierawszy pokaźną sumę 30 s. (65 zł.) móc przez parę minut chociażby nacieszyć się lataniem w pasażerskim samolocie. Marzeniem nieziszczalnem było „looping the loop", za które trzeba było zapłacić całą fortunę, bo aż 3 gwineje (130 zł.).

Przez rok czekała swej kolejki, by móc wstąpić do cywilnej szkoły lotniczej, nie utraciła jednak czasu, bo codzień przy dźwiękach gramofonu wprawiała się w wytrzymałość kręcenia się w kółko.

Ucząc się z zapałem lotnictwa Amy pracowała w Londynie, jako reporterka, pisząc na maszynie i stenografując, ale wprost nienawidziła tego. Rodzice jej mieszkający niedaleko od Londynu, jednak o niczem nie wiedzieli i mimo, że Amy podczas każdej bytności badała, jak też zapatrują się oni na lotnictwo, jakoś nic nie wzbudziło w rodzinie najmniejszego podejrzenia. Zawsze jednak nie szczędzili oburzenia i pogardy na temat lotnictwa, twierdząc, że nigdy żadna z ich córek nie będzie lotniczką!

Dziś, po przebyciu wielu emocyj rodzice i dziadkowie Amy, którzy z początku najbardziej sprzeciwiali się jej zamiarom, cieszą się razem z ukochaną córką jej tryumfem i wierząc w jej dzielność i szczęście, przestali się o nią bać.

Amy Johnson, jak przystało na dzielną i bohaterską niewiastę, nie jest zupełnie przesądna. Jednakże nie oparła się prośbie dwóch małych wielbicielek, które ją wciąż obsypują listami i które, dowiedziawszy się od niej, iż nie wierzy w przesądy, posłały jej broszkę-amulet własnej kompozycji! Składa się ona z pechowych znaków jak trzynastka, wywrócona podkowa i t. d. i jest jedynym amuletem, z którym się nasza lotniczka nie rozstaje!

Sugestja mikrofonu.

Radjo — to jedyna w swoim rodzaju mównica, estrada, scena, lub katedra z której można oddziaływać na wszystkich, z której wszyscy mogą korzystać — nawet ludzie chorzy, więźniowie, analfabeci, nawet podróżnicy, zagubieni kędyś w pustyniach afrykańskich, czy wśród lodów podbiegunowych.

Radjo — to mównica, z której głos rozlega się na tysiące kilometrów i może być słuchany przez miljony ludzi jednocześnie — jest to scena niewidzialna, z której słowo dociera do ucha zarówno człowieka najsubtelniejszej kultury, jak i do ucha prostaczka, który może po raz pierwszy w życiu słyszy dobry wiersz, fragment doskonałej prozy, scenę z potężnego dramatu Słowackiego, lub dźwięki mazurka Chopina.

Z tych właściwości radja, tak niezwykłych i odrębnych, wynikają pewne konieczności i zobowiązania, pewne jedynie w swoim rodzaju zalety i pewne trudności, z któremi gdzieindziej spotkać się nie można.

Jasnem jest chyba, że inaczej, w inny sposób, w innej postaci trzeba trafiać do setek tysięcy niewidzialnych słuchaczów, niż do publiczności, zgromadzonej w teatrze, w sali koncertowej, odczytowej, lub auli uniwersyteckiej. Jasnem jest to zwłaszcza dziś, po wieloletnich doświadczeniach.

Niezłomne prawa — mało zresztą znane, choć niemniej istniejące — wzajemnego oddziaływania prelegenta, aktora lub mówcy na widownię — i widowni na niego — nabierają w radjo innego charakteru, zmieniają się tak dalece, iż są mówcy skądinąd znakomici, wybitni aktorzy i prelegenci, którzy przed mikrofonem gubią się, tracą równowagę i często nawet rezygnują z samotnego występu wobec niedużej maszynki, słuchającej ich w ciszy szczelnie zamkniętego studja. Ten instynktowny lęk przed zimnym, milczącym, niewzruszonym aparatem, zastępującym żywą publiczność, sprawia, że do niedawna jeszcze w szczególnie ważnych sprawach robiło się w niektórych studjach zagranicznych „sztuczny tłum", ażeby mówca miał wrażenie, że przemawia do żywych ludzi, w żywy sposób reagujący na jego słowa.

Podobnie też stosunek ukrytego, nieznanego radjosłuchacza do prelegenta, artysty lub recytatora, musi być inny. Radjosłuchacz go, tylko i jedynie słyszy. Od subtelności ucha radjosłuchacza, oraz od napięcia siły i barwy głosu, wpadającego w ucho przez głośnik lub słuchawkę, zależy połowa dodatniego sukcesu, niekiedy nawet całkowity efekt.

Na sali koncertowej, w teatrze, w auli, panuje pewien określony nastrój, wytwarza się niejako wspólny organ odczuwania, powstaje pewna psychoza, udzielająca się wszystkim i łącząca wszystkich, zarówno prelegenta, jak i słuchacza. Słuchacz radjowy najczęściej słucha sam. Ta samotność pozbawia go wprawdzie orjentującej dyrektywy i instynku tłumu, ale jednocześnie uwalnia go od pewnego rodzaju swoistego teroru, wywieranego przez środowisko na jednostkę. Radjosłuchacz przyjmuje wrażenie wyłącznie osobiste, czyste, nieskażone żadnem wrażeniem ubocznem i niczyją sugestją. Owszem, często — zwłaszcza gdy mowa o wrażeniach muzycznych — radjosłuchacz stanowi idealny typ słuchacza, bo wszak wzrokowe oddziaływanie dyrygenta orkiestry, samego artysty i akompanjatora, należy zaliczyć do czynników raczej ujemnych, niż dodatnich.

Natomiast w całym szeregu innych produkcyj artystycznych — lub oratorskich brak wizji i gestu wykonawcy stanowi brak istotny, który zastąpić musi jedynie głos recytatora. Głosem należy tu zastąpić kostjum charakterystyczny, maskę, mimikę twarzy, ekspresję, gestu, oraz to „coś", co nie daje się bliżej określić — fluid płynący i wzajemna wymiana wpływów między sceną, a słuchaczem lub widzem. Tu już musi oddziaływać aktor, recytator, prelegent niejako „sam w sobie", jako istota bardziej idealna, bo niewidzialna, na słuchacza, który jest również tylko słuchaczem, niejako słuchaczem „samym w sobie", pozbawionym możliwości na oddziaływanie na artystę — jest idealnym, niewidzialnym słuchaczem. Poza głosem artysty i uchem słuchacza związku żadnego między nimi niema. Stąd wysiłek powinien być większy, stąd też i sąd może być chłodniejszy, ale też niekiedy intensywność wrażenia o wiele potężniejsza. Bo tu już działa samo słowo, sama sztuka, sam dźwięk. Wszelka mimika, wszelki sztuczny nastrój, wszelkie aktorstwo, kabotynizm, fałsz i szarża nic tu nie pomogą.

Mikrofon jest sędzią sprawiedliwym, bo objektywnym — sędzią niewzruszonym i bezwzględnym.

Zygmunt Kisielewski

JUTRO ROZPOCZYNAMY

DRUK ŚWIETNEJ i ORYGINALNEJ POWIEŚCI

ANASTAZJI DREWNOWSKIEJ

P. T.

„CZATY"

ŻYWY TRUP.

Co ma wisieć, nie utonie.

Pisma łódzkie donoszą o następującym tragikomicznym wypadku:

Dróżnik, przechodzący wzdłuż toru kolejowego pod Radomskiem zauważył jak jakiś mężczyzna szedł między szynami w chwili, gdy nadjeżdżał pociąg osobowy z Łodzi. Nim dróżnik zdołał krzyknąć, ów mężczyzna, potrącony przez lokomotywę zginął pod pociągiem. Gdy pociąg przejechał, zaalarmowani przez dróżnika pracownicy kolejowi podnieśli leżącego bez oznak życia mężczyznę, położyli go na nosze i zanieśli do sąsiedniego szpitala, gdzie złożono go w trupiarni.

Pracownicy weszli do szpitala, gdzie spisano odpowiedni protokół o wypadku, bez podania nazwiska zabitego. Jakież było jednak przerażenie kolejarzy, gdy wychodząc ze szpitala stwierdzili, że nosze są puste, a „trup" ucieka co sił w nogach.

Uciekającego „nieboszczyka" zatrzymano i okazało się, że jest to niejaki Franciszek Kowal, który wracając z libacji w stanie podchmielonym szedł szynami, a potrącony przez lokomotywę wpadł między szyny i pociąg przejechał nad nim, nie wyrządzając mu większej szkody, poza drobnemi zadraśnięciami.

Nowy język międzynarodowy

Profesor języka angielskiego na uniwersytecie w Upsalji R. E. Zachrisson wynalazł nowy język międzynarodowy, który nazwał „anglic". Nie jest to jednak język nowy, lecz jedynie uproszczona pisownia angielska. Zyskał on wielu zwolenników, którzy założyli własne organizację i wydają specjalne pismo. Profesor Zachrisson pisze w jednym z dzienników, że już od roku 1560 kanclerz królowej Elżbiety Thomas Smith dążył do reformy języka angielskiego, a w r. 1580 Bullovar wypracował nową angielską pisownię.

Rzeczy ciekawe.

WSZĘDZIE ALKOHOL.

Najnowsze badania wykazują, że żółty i brunatny kolor liści w jesieni pochodzi z działania alkoholu. Mianowicie komórki liści zawierają krochmal, który w jesieni, przy zamieraniu komórek liści, przechodzi proces fermentacji. Jako wynik fermentacji tworzy się alkohol, który wpływa na zmianę zielonej barwy liścia na żółtą, względnie brunatną.

SERWISY STOŁOWE Z BAWEŁNY.

Pewnemu angielskiemu wynalazcy udało się wytworzyć z bawełny fabrykat, nadający się specjalnie do wyrobu talerzy, półmisków, jak wogóle wszelkich przedmiotów, dotąd używanych tylko z porcelany i fajansu, które łatwo się tłuką i niszczą. Serwisy z bawełny mają poza swą trwałością, jeszcze i tę zaletę, że są nadzwyczaj lekkie i wygodne w użyciu.

MIEDŹ W ORGANIZMIE CZŁOWIEKA

Profesorowie Hans Kleinman i Joachim Klinko zadali sobie trud zbadania zawartości miedzi w organizmie człowieka i oto okazało się, że serce ludzkie zawiera 2,19 miligrama tego metalu, krew — 1,40 do 1,71 miligrama, wątroba zaś 27,5 miligrama miedzi organicznej. Ciekawe jest spostrzeżenie, że dzieci do 3 dni życia mają znacznie większą zawartość miedzi w wątrobie aniżeli ludzie dorośli.

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Do sprzedania za przystępną cenę maszyna parowa Tandem Compaund—„Starke & Hoffmann" — 500 KM. 52 obr-min. Zgłoszenia do Administracji pod „Maszyna parowa". 530-3

LOKALE

Pokoju z całkowitem utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie poszukuje 1 lub 2 młodych panów z akademickiem wykształceniem. Cena umiarkowana. Adres poda Administracja. 543

Wynajmę pokój z kuchnią pojedyńczej osobie. Sosnowiec, Rejmonta 16. 534

Zakopane. Pensjonat „Arwa" ul. Zamojskiego, świeżo odnowiony, poleca pokoje wygodnie urządzone, słoneczne, centralne ogrzewanie, łazienka, salon, fortepian, leżalnia kryta w ogrodzie, wikt pierwszorzędny 5 razy dziennie na maśle, ceny przystępne. Profesorowa Drowa Walterowa. 533

4-pokojowe mieszkanie do wynajęcia zaraz Sosnowiec, Sielecka 9. 54?

Mieszkania 1, 2, 3 pokojowe z wszelkiemi wygodami na dogodnych warunkach do wynajęcia. Wiadomość firma Władysław Czechowski, Sosnowiec, 3 Maja. 542-?

POSADY i PRACE

Potrzebny uczeń cukierniczy dobrze zaawansowany zaraz do cukierni „Sielanka" w Dąbrowie Górn. ul. 3 Maja 1. 501-3

Uczeń krawiecki poszukuje pracy na dokończenie terminu. Stanisław Dworak, Sosnowiec Lipowa 16, piekarnia. 537

Służąca poszukuje pracy, może zastąpić kucharkę lub pokojową. Leykadja Dworak, Sosnowiec Lipowa 16, piekarnia. 538

ZGUBIONE DOKUMENTY

Marjan Otrębski zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 519-3

ROZNE

Z handlu win i wódek prowadzonego przez żonę Rydygiera, za wszelkie długi nie odpowiadam Rydygier. 527

Wróżka wróży wiedzą tajemną, pokazuje narzeczonego i narzeczoną. Przyjmuje cały dzień. Tylko od 2 do 3 zł. Sosnowiec, ul. Krzywa Nr. 1, 2-gie piętro w podwórzu. 544-?

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRY...